



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIECONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja Nr 38, telefon Nr 50, ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja Nr 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej. Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

Dostać można wszędzie.
Sarg'a



KALODONT
Niezbędny
Krem i Elixir do ZĘBÓW
zbadany przez urzędy lekarskie. (Wiedeń 3 czerwiec 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1890 r.)
Przy użyciu zęby pozostają czyste, BIAŁE i ZDROWE.

dobrodziejstwa, jakie wyświadcza społeczeństwu naszemu tego rodzaju instytucja, jak T-wo Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi, to wielki, miłosierny zakład, to uratowanie niejednego bezdomnego dziecka od włóczęgi, może od bandytyzmu w przyszłości; to dostarczenie temuż społeczeństwu jednostek pracowitych i pożytecznych, świadomych swego celu i przeznaczenia, jednostek, wychowanych karnie i bogobojnie.

Czemuz jednak społeczeństwo nasze tak ozięble traktuje podobną instytucję, faktycznie najbardziej ludzką ze wszystkich innych urzędów społecznych, zawczasu zapobiegającą gangrenie i niedopuszczającą do bezskutecznej amputacji członków, już w ostatnim stadium zarazy?... Kto nam społeczeństwo uzdrowione, jeśli saui o to nie dbamy?... Czy mamy dobrowolnie pozwolić bezdomnym włóczęgom wykerować się na wykwalifikowanych bandytów i jako takich pozostawić na atropienie policji?... Nie! — obowiązkim naszym, bez różnicy przekonań, jest solidarnie wyżyć, wszystkie siły i pomocy swej nie odmawiać do racjonalnego tępienia na całej linii tej strasznej plagi, przez zakładanie tego rodzaju instytucji, jak Sale Zajęć, ochrony, szkoły, fermy ogrodnicze i rolne, oraz wszelkie warszaty pracy, pod egidą T-wo Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi, któreby od maleńkości wdrażały do systematycznej pracy i karności te zastępy wykołowej biednej diatwy.

W rzewnem swem przemówieniu niedzielnym podniósł szanowny ks. kanonik Fulman te o pieśzość naszego społeczeństwa na potrzeby Towarzystwa, zwracając się jednocześnie do serc zgromadzonych z prośbą o jaknajszersze poparcie i jednanie nowych członków. Czy jednak to wezwanie będzie głosem wolańczego na puszczy?... Daj Boże, aby było inaczej, gdyż wobec (nie)dośćkończonej jeszcze budowy własnego domu, instytucja nasza ma przed sobą wielkie zobowiązania pieniężne, a te tylko z ofiarności ludzkiej zaspokojone być mogą.

W dalszym ciągu zaproponował ks. kan. Fulman na przewodniczącego obrad inżyniera Świętochowskiego, wybór którego jednogłośnie przyjętym został. Inż. Świętochowski ze swej strony zaprosił na sekretarza p. Janowskiego, oraz do prezydium: panią Fiszerową i pp. Jurakowskiego, inż. Mońkowskiego i Sałwackiego.

Na porządku dziennym najpierw odczytanie sprawozdania kasowego za rok ubiegły, następnie członek zarządu, pani Maria Pietrasiewiczowa, przedstawiła zebrany zestawienie przychodu i rozchodu kasowego za rok ubiegły, z którego wypadło: w przychodzie saldo kasowy na dzień 1 stycznia 1911 roku jrb. 665,99, ze składek członkowskich rb. 872,06, z ofiar jednorazowych rb. 1076,43 i pół, z darów w naturze rb. 23,—, z zabaw urządzanych staraniem zarządu rb. 331,68, ze sprzedaży inwentarza żywego rb. 200,—, za wyroby sznurkowe Sali Zajęć rb. 168,58, za wyroby z drzewa rb. 119,33, z innych drobnych rb. 12,77, z B-ku procentów rb. 34,11 — razem w przychodzie rb. 3503,95 i pół.

W rozchodzie: za artykuły spożywcze rb. 1156,63, za utrzymanie Sali Zajęć rb. 1311,41 i pół, za materiał drzewny do wyrobów rb. 34,67 i pół, za sznurki do wyrobów rb. 93,94 i pół, na odzież dla wychowawców 223,92 i pół, wydatki na warszaty stolarskie rb. 12,53 i pół, z B-ku rachomości rb. 31,94, wydatki na szkołę 38,93, na kapno inwentarza żywego rb. 84,97, za poradę lekarską rb. 5,03, za materiały piśmienne rb. 69,43 kosztą organizacyjne T-wo Opieki nad Bezdomnymi Dzieć-

Moja żona.
Wybaczenie, że w tej mojej dumie Zomczecze swojej złoży dziś cześć...
Gotować ona-jak mówi-umie,
Tylko ja tego nie umiem zjeść...
Stąd swary u nas ciągle przy stole
Raz po raz jedno chce drugie bić,
Stąd, miast jej zupek, codziennie woleę
Krupnik litewski Szustowa pić!

Po odroczeniu Sejmu.

Stronnictwo prawicy w Sejmie galicyjskim zamieściło w dziennikach miejscowych komunikat, w którym przedstawia społeczeństwu polskiemu stanowisko, jakie stronnictwo zajęło w ubiegłej sesji sejmowej, oraz określa zamiary stronnicstwa na przyszłość.

Komunikat stwierdza na wstępie, że głównym staraniem polskich stronnicstw sejmowych musiało być załatwienie tych przynajmniej spraw, od których zależy prawidłowe spełnienie zadań administracji autonomicznej kraju.

W postępowaniu wobec obstrukcji posłów narodowości ruskiej — brzmiał dalej komunikat — zachowaliśmy cierpliwość najdalej idącą, mając stałe na oku interesy kraju, za które jesteśmy współodpowiedzialnymi, a przeciwstawiając brutalnym wybrykom nielicznej mniejszości — jednolitą zwartość wszystkich polskich stronnicstw. Pierwszorzędnym interesem politycznym upatrujemy w tem, aby sejm nasz i nadal swoim i obcym składał dowody jak wysoko ceni swe uprawnienia, z których umie korzystać dla coraz różniejszego podnoszenia kraju na polu kulturalnym i ekonomicznym.

Myslą przewodnią stronnicstw polskich była, jak stwierdza komunikat, ożność niezrywania nici, umożliwiającej nawiązanie znowu stosunków z pozostałymi narodowościami ruskiej i prowadzenie dalej wspólnej, spokojnej i owocnej pracy parlamentarnej.

Przechodząc do planów na przyszłość, komunikat zaznacza, że w sprawie sejmowej reformy wyborczej stronnictwo polskie liczą się z koniecznością rozszerzenia prawa wyborczego, oraz z faktem współzycia narodowości polskiej i ruskiej we wschodniej części kraju. „Dążyliśmy — pisze — i dążyć będziemy do takiego załatwienia sprawy, któreby, nie naruszając uprawnień narodu ruskiego, zabezpieczyło warunki rozwoju politycznego naszego narodu także i w tej części kraju. Rokowania, prowadzone przez prezesów stronnicstw polskich z postami narodowości ruskiej przy udziale namiestnika i marszałka krajowego, nie dały nam jeszcze podstawy do powzięcia w tej sprawie stanowczej decyzji”.

„Zdajemy sobie sprawę — kończy się komunikat — że każda reprezentacja parlamentarna na tyle sily, ile ma zaufania w swego społeczeństwa, przywiązujemy też najwyższą wagę do tego, abyśmy byli rozumiani przez tych, którzy nas

wysyłają do pracy ustawodawczej, pragniemy, aby wiedzieli, że żadna racja polityczna nie jest w stanie przytłuszyć w nas poczucia naszej godności narodowej; na której straży stać uważamy za pierwszy nasz obowiązek. W tym duchu i w tem przekonaniu będziemy dalej spełniali nasze ciężkie i trudne zadania, przedewszystkiem zadanie wytworzenia podstaw pod nową i sprawiedliwą organizację Sejmu”.

Od J. E. ks. biskupa Ruszkiewicza otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Redaktorze!

Za pośrednictwem poczytnego organu Pańskiego pragnę wyrazić serdeczną podziękę tym wszystkim, którzy dali mi obecnie tak liczne dowody szczerzej swej troski i pamięci o mnie.

Z poważaniem
† Biskup Ruszkiewicz.

Warszawa, 17 lutego 1912 r.

Instytut w Puławach.

W „Nowem Wremia” wydrukowano artykuł w sprawie instytutu rolniczego w Puławach.

Autor stwierdza przedewszystkiem smutny stan, w jakim znajduje się obecnie ten instytut: stare gmachy są zrujnowane i wymagają naprawy, zresztą nie wystarczają już i należałoby pobudować jeszcze nowe pawilony. Należałoby także podnieść gospodarstwo rolne przy instytucji.

Instytut — pisze autor — stanowi wyższe centrum dla podniesienia kultury rosyjskiej ludności prawosławnej w Chełmszczyźnie.

Dlatego powinien on zawiązać bliskie stosunki z klasztorami, które stawiają sobie za cel jedyny polepszenie warunków kulturalnych, w jakich żyje miejscowa ludność prawosławna.

Reorganizacja ministerjów.

Złożony izbie państwowej przed dwoma laty obszerny projekt rządowej reorganizacji całego ministerjum komunikacji nie doczekał się dotąd rozważenia nawet w komisjach izby.

Jak wiadomo, ministerjum komunikacji dotąd nie posiada ani stałej organizacji, ani stałych etatów i rządzi się t. zw. statutem tymczasowym i przepisami tymczasowymi, z których ostatnie pochodzą z r. 1799.

Duma państwowa i Rada państwa prolongowały przed dwoma laty tę tymczasową organizację i przepisy do stycznia roku 1912, w nadziei, że do tego czasu uchwalona zostanie reforma ministerjum komunikacji. Nadzieja ta zawiodła, gdy izby zajęły się innymi projektami i obecnie okazała się nagła po-

trzeba prolongowania tymczasowej organizacji ministerjum jeszcze na lat 3, tj. do stycznia 1915 r.

Czy w ciągu tych 3 lat uchwaloną będzie reforma ministerjum, zależeć będzie od czwartej Dumy, gdyż trzecia nie zdążyła rozważyć nietylko projektu reorganizacji ministerjum komunikacji, lecz także projektów ministerjum handlu i przemysłu, ministerjum spraw zagranicznych i głównego zarządu rolnictwa, pomimo, że rząd wniosk odawna te tak ważne projekty organizacyjne do Dumy.

TRIPOLIS.

Ponieważ w ostatnich czasach rząd włoski został poinformowany, że przez zachodnią granicę egipską przechodzą całe grupy ludzi podających się i posiadających legitymacje, jako handlowcy kawą, a będących wistocie oficerami lub żołnierzami tureckimi, którzy przechodzą tym sposobem granicę Cyrenajki, aby się tam połączyć z armją turecką, przeto władze angielsko-egipskie, na wezwanie rządu włoskiego przedsięwzięły środki, aby kontrolę pograniczną zaostriżyć i przeszkodzić podobnym nadużyciom.

CHINY.

Z Nankinu donoszą: Zgromadzenie narodowe, reprezentujące 17 prowincji chińskich, wybrało jednogłośnie Jwansz-kaję, jako prezydenta rządu prowizorycznego.

„Times” donosi z Tokio: Rząd japoński wyraził zgodę na notę Stanów Zjednoczonych, zalecającą nie mieszanie się w wewnętrzne sprawy Chin.

Na czele rządu pozostaje tymczasowo Sun-Jatsen do czasu przybycia Juansz-kaję, który jednak, jak mówią, nie chce się udać do Nankinu.

Republikanie zamierzają ogłosić Nankin za stolicę, pozostawiając Pekinowi tymczasowo dawniejsze znaczenie.

Z Towarzystwa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi.

W niedzielę dnia 18 b. m. odbyło się ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi w gmachu Sali Zajęć Krakowska 15.

Zebrańie zagał ks. kan. M. Fulman, streszczając w podniosłych słowach cel i zadania Towarzystwa, oraz przebycie koleje Sali Zajęć od jej powstania aż do chwili obecnej. Ks. kan. Fulman przedstawił obrazowo tę nędzę społeczną, jaką są niewątpliwie bezdomne dzieci, wykazał smutne następstwa, wynikające z pozostawienia bez opieki tych małoletnich, opuszczonych sierot i uwidoczniał dostatecznie nieobliczone wprost

ni rb. 9,75, kosztu organizacyjne zabaw rb. 137,43, w Banku Roznych rb. — 47. Ogółem w rozchodzie rb. 3211,07 i pof.

Gotówką w kasie na dzień 1 stycznia 1915 r. było rb. 292,88.

Sala Zajęć w chwili obecnej utrzymuje 16-tu stałych wychowawców, oraz 32 chłopców przychodniczych; liczba przychodniczych nie jest stałą. Instruktorą wychowawcą Sali Zajęć jest obecnie p. Bronisława Podolska, oprócz tego, dział gospodarczy prowadzi pani Marja Nieprzecka, kontrolę wydatków oraz dział ubrań i bielizny pani Marja Pietrasiewiczowa, dział robót p. Marja Horzelska.

Skład dotychczasowego zarządu następujący: prezes ks. kan. Fulman, wiceprezes R. Pruszkowski, skarbnik M. Pietrasiewiczowa, rachmistrz S. MocarSKI, sekretarz L. Nieprzecki; członkowie: ks. A. Urbański, M. Nieprzecka, M. Horzelska, M. Małecki.

Komisja Rewizyjna: Cz. Bagieński, S. Malikowski, J. Salwacki.

Komisja Budowlana: przewodniczący inżynier Mońkowski, A. Kolański, L. Sobieraj i członkowie zarządu z urzędu.

Skreślwszy działalność dotychczasowego zarządu ks. kan. M. Fulman zaznaczył, iż na organizacyjnym zebraniu T-wa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi w roku 1911, dotychczasowy zarząd był wybranym tylko do Ogólnego rocznego zebrania, wobec czego zaznaczył, że dzisiaj przez niego zarząd dotychczasowy składa swoje mandaty i zaproponował wybór nowego zarządu.

Zebrani jednogłośnie uznali działalność dotychczasowego zarządu za nader owocną i z zupełnym zaufaniem powierzyli mu dalsze losy T-wa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi, prosząc zarazem o przyjęcie mandatów członków zarządu z prawem kooptacji osób do pomocy zarządowi.

Podług nowej ustawy T-wa, mandaty powyższe mają moc na przeciąg lat trzech z rok rocznem balotowaniem dwóch członków z zarządu.

Wobec tego w skład nowego zarządu weszli przez akklamację: ks. kan. M. Fulman, ks. A. Urbański, M. Pietrasiewiczowa, M. Nieprzecka, M. Horzelska, R. Pruszkowski, S. MocarSKI, L. Nieprzecki, M. Małecki, oprócz tego nowo obrani: pp. Jakowski, Malikowski.

W skład Komisji Rewizyjnej: pp. Wiewiórowski, Salwacki i Cygański.

W skład Komisji Budowlanej pp. inżynier Mońkowski, A. Kolański i E. Sobieraj.

Ogólne zebranie upowazniło nowy zarząd do przejęcia od Związku Katołickiego „Sali Zajęć imienia św. Stanisława Kostki” na rzecz T-wa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi, jak również rejentamentalnego nabycia posesji przy ulicy Piotrowskiej, na której powstaje własny dom dla Sali Zajęć za sumę rb. 2500, to jest sumę ciężącego na tej posesji długu.

Oprócz tego nowy zarząd został upowazniony do zaciągnięcia pożyczki w wysokości do 12,000 rubli na dokończenie budowy domu własnego. Rodzaj pożyczki, oraz uzyskanie najdogodniejszych warunków takowej pozostawiono do uznania zarządu.

Dla przeprowadzenia w obu wypadkach formalności prawnych, w imieniu T-wa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi, obrani zostali przez zebranych jednogłośnie panowie: ks. kan. M. Fulman, R. Pruszkowski i S. MocarSKI.

W dalszym ciągu na porządku dziennym wolne wnioski.

Inż. Mońkowski proponował dla zwiększenia liczby członków, oraz dla zainteresowania szerszego ogółu sprawą T-wa, rozdać pomiędzy życzyliwych i rachliwych członków T-wa pewną ilość kwitariuszy dla przyjmowania wkładów ednowokupowanych członków rzeczywistych, lub ofiarodawców. Projekt inż. Mońkowskiego został ogólnie uznany i przyjęty.

Wobec nieskończonej jeszcze budowy domu, zarząd nie zdawał ostatecznego rachunku z wydatków i wpływów z tej racji, iż niektóre pozycje rachunkowe prawdopodobnie dadzą się nieco zmniejszyć przez pewne ustępstwa ze strony firm, na korzyść T-wa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi.

Na dokończenie domu potrzeba jeszcze rb. 10,000, którą to sumę zarząd narazie zamierza otrzymać tytułem pożyczki.

Na częściowe pokrycie długu zarząd dotychczasowy uzyskał pozwolenie od gubernatora na urządzenie w Często-

chowie w r. b. „dnia kwiatka”, dochód z którego będzie w zupełności przeznaczony na budowę domu, oprócz tego aktem rejentamentalnym jest zapisane przez panią L. Wnorowską rb. 1000 po uskończeniu w nowym domu jednej sali imienia siostry ofiarodawczyni. Reszta zaś spodziewana jest drogą dobrowolnych ofiar i zapisów od instytucji społecznych i osób prywatnych, do których zarząd obecny już się zwraca z gorącą prośbą o pamięć i ilość nad sierotami wykojejonemi, które, dzięki pomocy Wzajemnej, staną się w przyszłości ludźmi. Na tem zebranie zamknięto.

Zawdzięczając uprzejmości przewodniczącego, inż. Świętochowskiego i Jego umiętnemu kierownictwu obrad, posiedzenie niedzielne można zaliczyć do nader sympatycznych, zgodnych i owocnych.

Niech to będzie dobrą zachętą dla nowego Zarządu i nicią sympatji do T-wa dla obecnych na zebraniu, którzy niezawodnie zachęcą na przyszłość nieobecných dzisiaj do licznějšíego zbierania się na ogólných doroczných zebraniach już w swoim własnym gmachu.

Zapisujcie się na członków T-wa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi, interesujcie się więcej losami i rozwojem tej instytucji, uczcie dziatki wasze do ofiarowania od czasu do czasu zaoszczędzonego grosika na biedne sierotki, zastąpście im, choć w części, brak rodziców—bratnią pomocą, a przekonacie się po latach kilku, że niewielka stosunkowo ofiarność z Waszej strony bardzo wielki plon wyda.

Wszystkim tym, którzy przybyciem swoim na niedzielne zebranie okazali swoją sympatię dla instytucji, Zarząd T-wa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi składa za pośrednictwem redakcji „Gońca Częstochoowskiego” serdeczne „Bóg Zapłać”.

L. Nieprzecki.

Tajemnice sprawy Ronikiera.

Redakcja warszawskiego „Kurjera Porannego” otrzymała list, którego treść bez zmiany formy, tytułu i pisowni brzmi następująco:

Szanowny Panie Redaktorze!

W niektórych pismach codzienných zamieszczone było dnia 17 lutego 1912 roku, że uciekiem zagranicę, lecz to jest nieprawda bo ja jestem w Warszawie od początku pierwszej sprawy, a że nie stawiałem się na sprawę; to tylko według tego, że dostawałem awizacje nie obowiązujące stawic się na sprawę więc jak tylko dostanę awizację to stanowczo stane na sprawę. A w domu dlatego nie jestem; że mnie nachodzą rozmawialcy ludzie, i wypytują się o mnie o sprawie więc chcąc uniknąć tego wszystkiego przeto nie jestem w domu a co do poliojii to wcale się nie ukrywam i nie ukrywałem.

Szanowny panie Redaktorze proszę sz. pana o pomieszczenie tej notki w „Kurjerze Porannym”.

W spof oskarżony Feliks Zawadzki z „szacunkiem”.

Warszawa dnia 18 lutego, o roku 1912.

Samorząd w Królestwie Polskiem.

Na ostatniem posiedzeniu Duma państwowa rozważała w trzecim czytaniu projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Część wstępna oraz rozdziały projektu Duma przyjęła z poprawką ministerjum spraw wewnętrznych, opiewającą, że nowe prawo nie dotyczy miast włączonych obecnie do gubernij chełmskiej, mianowicie Bilgoraja, Hrubieszowa, Zamościa, Tomaszowa i Chełma w gubern. lubelskiej oraz Białej i Włodawy w gubern. siedleckiej.

Do poprawki ministerjum kadeci wnieśli swoją poprawkę o charakterze redakcyjnym, mianowicie: w razie gdy gubern. chełmska oddazona będzie od Królestwa Polskiego.

Art. do 7 ustawy samorządowej przyjęto zgodnie do wniosku komisji, z niewielką poprawką ministerjum spraw wewnętrznych, w redakcji drugiego czytania.

Nad art. 8 o języku biurowości Bułatach broni swej poprawki, aby w miastach litewskiej części gubern. suwalskiej zamiast polskiego językiem wewnętrznej biurowości był litewski.

Kuźmo popiera swą poprawkę, aby

miął współrzedne znaczenie w biurowości wewnętrznej z językiem polskim język litewski.

Co do języka obrad, Grabski żąda uskończenia przepisu o tem, żeby prezes prowadził owe obrady w języku rosyjskim.

P. o. naczelnika głównego zarządu do spraw gospodarki lokalnej, Anciforow, popiera poprawkę ministerjum spraw wewnętrznych, proponującą przywrócenie odnośnie języka w biurowości wewnętrznej redakcji projektu rządowego.

Pomimo opozycji hr. Benigsena i Szczepkina, Duma większością 107 głosów przeciwko 65 przyjęła poprawkę ministerjum spraw wewnętrznych, która ustanawia bez żadnych ograniczeń obowiązkowość prowadzenia ksiąg i dokumentów biurowości wewnętrznej w języku rosyjskim.

Poprawka Bułata została również przyjęta.

Większość artykułów przyjęto zgodnie do wniosków komisji z poprawkami ministerjum i postą Grabskiego.

Art. 55 przyjęto z poprawką rządową, mianowicie, że prezesowie rady miejskiej i ich zastępcy zatwierdzeni są przez rząd.

Po uskończeniu rozważania artykułów, projekt samorządu miejskiego w Królestwie został przyjęty w ostateczności.

Z teatru.

„Rozwódka” operetka w 3 aktach Falla, w Częstochowie.

Główna operetka Falla, która obiegła wszystkie sceny europejskie, w Warszawie święciła jubileusz, — w Częstochowie była premierą. „Rozwódkę” družyna artystów sceny sosnowieckiej grała u nas po raz pierwszy i grała ją kapitalnie. Nie będę się rozwodził nad librettem, znanem większości czytelników naszego pisma, poświęcę więcej miejsca wykonawcom, a więc primadonnie p. Marjewskiej, która niezrównanym humorem i wdziękiem niewieścim, zwłaszcza w III akcie podczas duetu z p. Stróżewskim, budziła huragany oklasków.

Pani Rogińska miała niemniej szczęśliwych momentów, zwłaszcza w III akcie, w walcu „pani tak tańczy” — choć nieco więcej temperamentu przydałoby się bardzo sympatycznej artystce.

Kapitałnym dyrektorem wagonów syplalnych był p. Piekarski. Reszta zespołu, jak p. Stróżewski b. dobry kontroler i profesor w jednej osobie, p. Miller, Grodnicki, Czernekówna i inni sekundowali świetnie.

Chóry i orkiestra pod umiętnym kierunkiem p. Jaworskiego spisyły się dzielnie.

Teatr wypełniono po brzegi.

„Manewry jesienne” operetka Kalmanna.

Drugi z kolei dzień gościny artystów sosnowieckich cieszył się zasłużonem w zupełności powodzeniem.

P. Marjewska — „jednorocznik” zbierała rześkie brawa, zmuszając artystkę do bisów, zwłaszcza za miłą i popularną piosenkę „o kotku”.

Pani Marjewska jest rzadkiem dziś już zjawiskiem scenicznem. Grając bawi się sama, bawi się szczerze, serdecznie — a ta szczerza, pełna śmiechu — półbahczna ochota udziela się widowni i w tem właśnie cała zasługa p. Marjewskiej.

Pani (Rizeła) Rogińska i tym razem miała w gize wszystkie zalety prócz temperamentu, prócz ognia kochającej arystokratki.

Kadet Stróżewski budził huragany śmiechu, zwłaszcza podczas piosenki o „przyjacielu Konie”.

P. Grodnicki miał wiele momentów bardzo natych.

Reszta zespołu artystyczn., jak Kidawska, Miller, Czernekówna i inni bez zarzutu.

Dziś „Czar walca” główna operetka Sraussa z Marjewską i Rogińską w tyt. rolach.

F. Gembielski.

Kafle i roboty zdurskie
L. Nieprzecki i R. Federowicz
w Częstochowie
Teatralna Gł. telefon 321.

KRONIKA

— Z karty żałobnej.

W poniedziałek rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 67 s. p. Julian Paweł Frybes, od lat 30: niemal pracownik zarządu akcyzy, oslatnio, bo do 1 stycznia r. b., w którym to dniu wyszedł do emerytury, starszy pomocnik nadzorczy w Częstochowie. Zmarły, jako człowiek nieposzlakowanej prawości, cieszył się na swem stanowisku urzędowym, zarówno jak i człowiek przyrądnym, ogólnym szacunkiem i sympatją.

Złożenie do grobu nastąpi w Warszawie dokąd zwiozki będą przewiezione koleją dziś, we środę o godz. 5 po południu.

W poniedziałek, 19 bm. rozstał się z życiem śp. Bohdan Habbank Gembarski, dyrektor Wzajemnego Kredytu, właściciel majątku Klizni, cichy a wytrwały pracownik na ziemii ojczystej, pozostawiając szczerzy żal wszystkich tych którzy go bliżej znali i ten rzadki charakter dobrego syna naszej ziemi oceanic mieli sposobność.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Noworadomsku dziś 21 o godzinie 6 wiecz., następnego zaś dnia po nabożeństwie przewiezienie zwłok do Piotrkowa; i pogrzeb o godzinie 4-jej po południu.

— Dzisiejsze rekolekcje „Dzwigni”.

Przypominamy pracodawcom rekoledniczek częstochowskich, należących do Stow. „Dzwigni” że od dziś przez 4 dni w sali parafjalnej św. Zygmunta odbywać się będą rekolekcje, specjalnie dla członków „Dzwigni”. Pracodawczyńie więc proszone są o zwalniaenie od dziś do soboty włącznie swych pracowników najpóźniej o godz. 6 wieczorem.

— Wotywa ciesni.

We wtorek 19 marca r. b. o godz. 10-jej rano w kościele św. Rodziny odprawiona zostanie wotywa na intencję członków zgromadzenia ciesielskiego z okazji przypadającego w dniu tym święta patrona fachu ciesielskiego.

Na nabożeństwo to członkowie zgromadzenia proszeni są za pośrednictwem „Gońca Częstochoowskiego” o przybycie jaknajliczniejszej. Proszeni są również ci wszyscy, którzy raczyli przyłożyć dobrej chęci lub też dać dobrowolną na to nabożeństwo ofiarę. P. S.

— Zebranie szewców.

W niedzielę 25 bm. w sali Magistratu, odbędzie się zebranie majstrów cechu szewskiego dla wyborów starszych cechu, na miejsce ustępującego z powodu słabości zdrowia p. Torgoskiego. — Również będą omawiane i inne sprawy cechu, oraz przeprowadzone wywołiny na częladników i zapis uczeni na praktykę.

Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie punktualnie o godz. 2 po poł.

— Wszechrosyjski Zjazd działaczy średniego i drobnego przemysłu i handlu.

Podajemy do ogólnej wiadomości naszych instytucji społecznych i osób pojedynczych, iż organizacyjny Komitet Wszechrosyjskiego Zjazdu działaczy średniego i drobnego przemysłu i handlu odezwą z 31 bm. st. z. w. 900, nadesłaną do miejscowego magistratu zaprasza do licznego udziału w Zjeździe, który się odbędzie w Petersburgu a czas się od 10 do 15 kwietnia st. st. r. b. Program Zjazdu oraz wszelkie bliższe wskazówki można rozejrzeć w Magistracie w sali na dole.

— Kursy Rolnicze dla gospodarzy.

Czest. Tow. Rolnicze za pośrednictwem „Gońca Częstochoowskiego” przypomina, że w nadchodzącą tygodnia 26 bm. rozpoczynają się tygodniowe kursy rolnicze dla malarolnych gospodarzy w Warszawie; wobec tego sekcja kolek przypomina Sz. Zarządowi o powyższem i prosi o zaznajomienie z tem swych członków oraz dożebienie starania, by choć jednego z członków wysłać na te kursy do Warszawy. Koszt całoniedniowego utrzymania wyniesie 80 kop.; każdy winien się zaopatrzyć w pasport i legitymację z kółka oraz zaopatrzyć się w jakiś przyzwoitek do noclegu; zgłaszać się należy do sali robotniczej na ul. Kaliską nr. 5; na kursy te wyrusza również instruktor Czest. Tow. Roln. który zabawi przez sześć dni by być pomocą członkom kolek Częstochoowskiego okręgu; wyjazd z niedzieli 25 b. m. na poniedziałek 26 bm. o godz. 2 w nocy.

Z zebrania ziemianek.

Na wczorajszym posiedzeniu koła ziemianek włącznie z zarządem zebrano się 21 osób.

Posiedzenie zagała p. Łącka, jako prezes koła. Następnie Instruktor Częst. Tow. Rolniczego p. Aleksander Chrostowski z właściwą sobie znajomością rzeczy wypowiedział pouczającą i ciekawą w szczegółach pogadanką: „O chowie cieląt”.

Referat ten widocznie bardzo zainteresował liczne grono gospodyń wiejskich, które zarzucały p. Chrostowskiemu liczne pytania. Po pogadance p. Łącka zamknęła posiedzenie, przypominając, że następane zebranie odbędzie się w marcu.

Z teatru Stow. Robotników.

W niedzielę 18 bm. w sali „Ogniska Robotniczego” odegrane zostały trzy jednoaktówki, a mianowicie: „Złodziej”, „Po drodze” i „Nieboszczyk z urojenia”.

Przedstawienie na ogół udało się nie źle, choć amatorzy niewszyscy dostrajali się dobrze i nie wszyscy stali na wysokości swego zadania: P. Stanowski jako wytrawny amator, jak w roli złodzieja, tak i w roli Emila, wykazał duży postęp w grze za co należy mu się uznanie; p. Stasiak, jako żona Leona w „Złodzieju”, dostrajała się niezłe i p. Augustyniak również niezłe odegrał rolę Narwańca.

Zato wykonawcy roli Kazimierza jako amant, i roli Leona, niedoświe, ze się nie dostrajali, ale tem twórczy parodje. Nakoniec rola Pankowskiego z aktówki pt. „Po drodze” wyszła nader... dziwnie ponieważ Pankowski jest stary kawaler lat pięćdziesięciu, do tego nudziarz niedowytężony, mający głupie zapatrywanie się na postęp dzisiejszy, i wynalazki, nawet koleje żelazne, bo on wołałby jeździć swoim Abramkiem do Lublina. Natomiast amator, grający rolę Pankowskiego stworzył karykaturę pełną zbytecznie i nieodpowiedniej szarzy. Pozostali z zespołu amatorskiego dopełniali całości wmiare jej.

Należy się spodziewać, że na następnym razem tj. w niedzielę 25 bm. amatorzy postarają się stanąć na wysokości swego zadania.

W antrakcie przygrywała muzyka smyczkowa p. Reslera. (Obserwator.)

Z teatru w Rudnikach.

W sobotę 10 lutego nowoorganizowane kółko amatorów w odnowionym i przyozdobionym staraniem przemysłowców miejscowych teatryku w Rudnikach z pp. dyrektorem Szachtem i Jakóbem Dobrzyńskim na czele, odegrało dwie jednoaktówki. Publiczność, zarówno miejscowa jak i z okolicy szalenie zapelniała salę teatru, darząc grę młodzież — lecz już stojącą na wysokości swego zadania, zespołu amatorów rzęsiście oklaskami.

W jednoaktówce p. t. „Posadza jedyńcza” zrozumieniem i doskonałym wykonaniem roli odznaczyły się pp. Marcelowa Dobrzyńska, Majewska i Rychterowa, oraz pp. Majewski, Gierycz, Rychter i Noworyt, Pozostali amatorzy dzielnie dopomagali do wykonania całości. Reżyserowi p. Majewskiemu należy się podziękowanie za mozolną pracę, jaką poświęcił w organizowaniu ostatniego spektaklu.

Na szczególniejszą też uwagę zasługuje olejna kurtyna pędza art. mal. J. Kwiatkowskiego z Częstochowy, która zarówno pod względem pomysłu, jak i artystycznego wykonania daleko odbiega od szablonu, jaki przywykliśmy na prowincji oglądać.

X. Y.

Dni nieprotestowe w marcu.

W marcu dni nieprotestowe przypadają w następujących terminach: 3, 10, 17, 24, 25 i 31.

Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pociesznych krajowych: 01971 01975 01986 01998 01991 01978.

Nr. nr. zaliczeń pociesznych bezpośrednich: — 08540 08547 08559.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 46704 46728 46730 46849 46881 46897 46929 46930 46960 46969 46988 46993 45994 47012 47022 47025 47028 47037 47045 47051 47057 47061 47069 47075 47078 46101 47102 47138 47139 46380 46421 46725 46734 46736 46769 46771 46811 46860 46914 46918 46923 46958 46974 47052 47163.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: — 16766 16944 17049 17082 17137 17150 17184 17202 17244 17246 17270 17279 17313 17321 17380 17425 17544 17605 16336 16636 17122 17146 17169 17192 17227 17333 17303 17312 17363 17371 17372 17405 17433 17510 17514 17519 17536 17583 17718.

Z teatru amatorskiego na Rakowie.

Zaścianek zwykle w śnie pogrążony. Życie jego ludzi ogranicza się na bezproduktywne pędzenie czasu w czterech ścianach swego lub cudzego domostwa. Ale wystarczy inicjatywa jednostki, by ten sen przorwać i wprowadzić w ruch całą maszynęj partykularia.

Raków pod inicjatywą zawsze uboga. Ozywia się i zaczyna pulsować niekiedy zyciem gorączkowym dla wielu względów.

W niedzielę, zespół młodzieży pod dyrekcją p. Zygmunta Nowickiego, przy współudziale reszty ciała pedagogicznego, miejscowej szkoły fabrycznej, stwierdził, co można zrobić przy szczyrych chęciach i czego dopiąć nawet w trudnych warunkach.

Odegrano dwie sztuki, zawsze dla nas miłych „Łobzowian”, Anceza i „Przed ożenkiem” Gutowskiego. Zespół amatorów, choć jeszcze wiele niezgrabny, po raz pierwszy demonstrując swe uzdolnienie artystyczne.

Całość obu sztuk wypadła nadszodowanie dobrze, zawdzięczać to należy umiejętnej reżyserji p. Nowickiego, który nie szczędził czasu, byle tylko rakowianom przygotować zdrową strawę intelektualną w postaci przedstawienia amatorskiego.

Na wyróżnienie w „Łobzowianach” zasługują p. F. Kaźmierczak, w roli Protazego, wyczuł przez niego psychikę pokątnego doradcy, wraz z świetnym komizmem, uwytatnionym w poszczególnych momentach było powodem rzęsiście oklasków. Niepośledni talenti artystyczny wykazała rodzina Kalużyńskich, siostra i dwaj bracia, a szczególnie p. M. Kalużyńska subtelnym wyczuwaniem roli i poprawnym śpiewem dała poznać, jak dobrzym jest materiałem na artystkę-amatorkę. Również dobrze, można powiedzieć, bez zarzutu grał p. S. Kaleta, w roli starego Szymona. Działuś ten ubawił wszystkich swym dręcym od starości głosem. Reszta amatorów z „Łobzowian” grała nie źle. Jeden możnaby zrobić zarzut, że zbyt wiele było pozy i tragizmu w odtworzeniu dwóch ról.

„Przed ożenkiem” Gutowskiego, wypadło doskonale. Historia organisty romansującego jednocześnie z dwiema dziewczynami. Kończy się to tragicznie, bo obciem boków wiejskiego mistrza organów, który na własnym ślubie chciał huknąć „Veni Creator”. Organistą był p. F. Kaźmierczak, i w tej, jak i w tamtej roli jednakowo uzdolnienie wykazał. Tegą Ewcią była p. M. Kalużyńska. Nader wdzięczną Kasią — p. Julia Jedryczkówna. Doskonała mimika, tak oczu i twarzy, jako też poprawnym śpiewem podobata się wszystkim. Również nie źle grała p. S. Brzozowska, a w parze z nią p. Tadeusz Kalużyński i Karol K. Reszta amatorów popisała się dobrze. Tańce w obu sztukach rozweselały całe audytorjum.

Teatr rakowski miał też okazje zademonstrować nowe dekoracje, wykonane ręką dobrego artysty-malarza p. Burdzyńskiego. Znać w malaturze pewność pędza, pojęcie perspektywy i dość subtelnej kolorystyki. Dekoracje te jeszcze nie wykończono, ale kiedy będą gotowe teatr rakowski bardzo wiele na tym zyska. Staranie i efektowny wygląd sceny zawdzięczyć trzeba p. Barańskiemu, któremu uznanie ogółu za to się należy.

W czasie antraków pisywała się orkiestra p. Maja z Poczekajki, trzeba przyznać nie źle.

Salą całą była wypolniona przedstawicielami miejscowego duchowieństwa, inteligencji i siery robotczej, co dobrze

świadczą o harmonii i zgodzie wzajemnej. Przy kasie siedzieli pp. Czechowska i Marciszewska, nauczycielki.

Inicjatorowi i reżyserowi uznanie wszystkich spektatorów. **Rakowianin.**

Utonęcie.

We wsi Grzanki w gminie Huta Stara, utonąła w stawie córka właścianina, 7-letnia Michalina Jarzabek, która poszła do stawu po wodę a pośliznęszy się, wpadła doń i utonąła.

Kontrabanda.

Na polach Trzezipury znaleziono kontrabandę, wartości około 36 rb. Kontrabandę skonfiskowała straż graniczna z Herbów.

Kradzież.

Ze sklepu Józjfy Storożyńskiej, zamieszkałej przy ulicy Jasnogórskiej Nr. 42, nieznanymi sprawcami skradli różnych artykułów kolonialnych, wartości około 30 rb. Sprawcy kradzieży nie ujto.

Ze składu węgla przy ulicy Fabrycznej Nr. 32, nieznanymi sprawcami, skradli dwa korce węgla i zbiegli bezkarnie.

Telegramy.

Rocznica Kraszińskiego.

Petersburg 20. W Wilnie, Lwowie i Poznaniu obchodzono rocznicę gwałtownego poety — myśliciela polskiego, Kraszińskiego uroczystymi nabożeństwami oraz wieczornicami, poświęconemi twórczości Kraszińskiego.

Nieprzyjęcie wizyty.

Berlin 20. Cesarz Wilhelm nie przyjął przyjazdu parlamentu, z powodu że brakowało wśród przybyłych posta socjalistycznego Scheidemanna.

Samobójstwo, czy wypadek?

Lublin 20. Naczelnik wydziału śledczego Budiliłowicz w biurze swoim, w obecności strażników, w przystępie rozdrażnienia wystrzelał z brauninga do konał zamachu samobójczego.

Kula trafiła go w czoło i uwięzła pod skórą. Niezwłocznie dokonano operacji i kulę wyjęto. Stan jest pomysłny.

Brój pod nogą.

Baku 20. W domu Caturowa pod nogą znaleziono 30 karabinów, 15 rewolwerów, 100.000 ładunków, kilka bomb nafadowanych i skrzynkę z materiałem wybuchowym.

Depesze niedoręczone.

Kassirowym z Witebska, — Marjaane Kalecie z Wodzisławia.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnę s.p. Juliana Frybasa, zacnego człowieka i dobrego sąsiada, — dla najbardziej szlachetnej Emilja Jurkowska rb. 1.

Zdolna krawcowa poszukuje zająć po domach III Aleja № 57, pierwsze piętro.

TEATR ODEON "W. Krzemińskiego II Aleja № 43. TELEFON № 4-77. Program od Środy 21 do Piątku 23 Lutego r.b. (włącznie) **Wspaniały dramat z życia w 2-oh częściach GRA NAMIĘTNOŚCI** W wykonaniu wybitnych artystów duńskich. **Wszystko dla sztuki** (K. Lindera) **Ostatnia próba** (dramat) **Na scenie: „Kogo wybrać?”** Komedja w 1 akcie. Reżyser W. Kisielewski. W puźokalniu „F. opłastykon”, w którym: Wycieczka do Egiptu. **UWAGA: W każdy Wtorek od 4-6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młodzieży.**

Na opłaty miesięczne. **Baczyński Dzieje Polski Bandurski Jadwiga Rzepecka Ojczyzna, Polcau Księgarnia M. LIPSKIEJ bez filji w Częstochowie, Aleja № 23. Telefon 388.**

Dr. Z BEM III Aleja Nr. 53, m. 6 vis a vis apteki B. Niemierko. Powręcił i przyjmuje chorych codziennie od 8-9 rano i od 5-6 pop. Choroby wewnętrzne, dzieci i weneryczne. Stosuje podskórnie i wewnątrzne wstrzykiwanie **Salvarsanu (Hata 606)** 2 64

Dr. Paweł BRONIAŃSKI Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34. **Choroby skórne i weneryczne.** Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-5 p.p. **Panie od 2-3 po południu. — Stosuje wstrzykiwanie wewnątrzne Salvarsanu (HATA 606).**

Teatr-Kinematograf „ROMETA” Tygodnik Pathé (natura) — **Za cenę własnej krwi** (dr.) **Beatrice d' Este** (dramat) — **Kolibry prawie sławny** (kom.) **Jewzony piechota górską w Grecji** (nat.) — **To był tylko sen** (kom.) **J. SKALMIERSKI BIURO TECHNICZNE w Częstochowie. Aleja II Nr. 22. Telef. 112.** Instalacje elektryczne. Artykuły techniczne i elektrotechniczne na składzie. **Coriolit** najtańszy najpraktyczniejszy trwały materiał do krycia dachów; nie wymaga konserwacji, jak papa smołowoowa; lekkij ogniotrwały; bezporównana lepszy od innych podobnych fabrykatów. **Linoleum** z wzorami na wskroś; pozostaje bez zmiany rysunku i koloru do zupełnego zdarcia. **Lampki elektryczne „Jota”** przewyższające trwałością i nieporównanem światłem wszystkie inne. **PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI** **KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI** WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE. **Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu — CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.**

OD ROKU 1828.

KAKAO VAN-HOUTENA

cieszy się rozgłosem wszechświatowym.

Odrzucając wszystkie liczne podrabiania i, aby otrzymać rzeczywiście produkt najwyższego gatunku, żądacie wyłącznie

prawdziwego kakao

VAN-HOUTENA

z taką marką



Fabrykanci G. J. Van Houten & Zoon, Wessp (Holandya).



Wiadomem jest całemu światu,



że na PIEGI, PRYSZCZE, WAGRY, mokre i suche LISZAJE, KROSTY i wszelkiego rodzaju nieczystość skóry, jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno- leczniczy, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie

MYDŁA ks. KNEIPPA

z powyższą etykietą i napisem na każd. etyk. reprezentant. Bez tego podp. — fałszyfikat. Po 40 k. kawałek sprzed. wszyst. apt., skl. ap. i perfumerje.

Reprezentant M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna 6, telef. 91-07.

Pracownia Sukien i okryć damskich.

ORAZ NAUKA KROJU

A. KRAUZE i A. BEDNAREK

Częstochowa Z Aleja 39. dom Chętkowskiego 1 piętro-front.

Stanowczo mówięci, że najlepsze w smaku

PIWA BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH

Tow. Akc. Browaru Parowego Haberbusch & Schiele w WARSZAWIE.

Poleca: Skład W. Skalskiego, w Częstochowie, Szkolna № 11. — Telefon № 222.

Gorzka Nagroda.

POWIEŚC.

(Dalszy ciąg).

— Niema o czem mówić — przerwała. — Jak pan widzisz, nic mi się nie stało. Chodźmy, bo tłum zaczyna się koło nas gromadzić.

— Oto powóz; mrs. Davenant wsiada oddawna. Pomógł wejść Vilnie, poczem zająwszy sam miejsce, drzwiczki zatrzasnął. Miss Lascelles jednak, zasunięta w kącik karety, ani jednego nie przemówiła słowa.

Milczenie jej było w tej chwili oliwą, delegowaną do ognia zazdrości, jak szarpała sercem Iredale'a. Co jej się stało? O czem myślała? Czyżba Castelnau, korzystając z niezwykłego spotkania, ośmielił się kilku namiętnymi słowami dawne swe przypomnieć uczucia?

Nie, Vilna nie mogła kochać człowieka, którego jawnie o zbrodnę oskarżała, tak jak pułkownik, zniżywszy się nawet do łomaczeń, nie potrafiłby jeszcze posubić kobiety, zostającej pod zarzutem otrucia własnej żony. Pocóż więc ten dziecinny niepokój?

A jednak Iredale byłby w tej chwili oddał chętnie połowę tego, co posiadałby w zamian wiedzieć, co w duszy Vilny się dzieje.

Miss Lascelles odgedywała doskonale uczucia, szarpające śsercem doktora. Zazdrość dla natur niższych znakomitym bywa bodźcem, przypadkowe też spotkanie w teatrze dzielnie służyło jej planom. Biorąc Iredale'a w okowy, wiedziała, kiedy krępujące go więzy o jedno zacięnie ogniu. Nie chcąc go jednak zniechęcać, nie chcąc, by sądził, że stara miłość silniejszą była od nowej, wyciągnawszy rączkę na pożegnanie, wyrzekła z westchnieniem, ulgi pełnem:

— Panu mogę przecież wierzyć.

Zatrzymał dłużej biały jej paluszek, ścisnąc jej nader silnie i wymownie. Vilna zniósła ten dowód afektu bez mruknięcia nawet.

— Wszak pozwalasz mi pani powrócić tu niezadługo? — wyszeptał.

— I Owszem — odparła z wstydliwie przystojnymi powiekami. — Mnie, to jest nam, zawsze miło widzieć cię, doktorze.

Uzschęśliwiony tem mimowolnem, jak sądził, wyznaniem, Klemens Iredale różno podążył do domu. Damne oczy Vilny tymczasem błysnęły płomieniem, na usta jej zaś wzgardliwe wybiegły wyrazy:

— Nędzny szaleniec! nie widzi, że staje się ślepem w ręku mych marzędziem. Czasem brzydzą się sama sobą za tę komedię nikczemną, za to, że mogą dotknąć jego rękł, alez, to tylko środek, do uczciwego widoczki!

XXVI.

Magdalena Westlake od miesiąca już przebywała w domu Vilny, pobyt ten zaś, zamiast ją uspakajając, czynił bardziej smutną jeszcze. Traktowana jak koleżanka i przyjaciółka, a nie jak służąca, odpłacała też dobroć pani swej bałwochwalczem prawie przywiązaniem. Z drugiej jednak strony, kokieteryja Vilny, ciągle jej przebywaniu z doktorem Iredale, byłaby dziewczynę, która, pamiętna zależnego stanowiska, nie śmiała pytać miss Lascelles o wytomaczenie dziwnej jej zagadki.

Korzystając z nowej wycieczki Vilny do teatru, dokąd doktów i mrs. Davenant towarzyszyli jej jak zwykle, Madzia usiadła przy kominku w pokoju pani i zajęta szyciem, tak się zatopiła w rozważaniu zmian, przyniesionych przez rok ostatni, iż nie posłyszwała nawet turkotu; ukazające się Vilny dopiero wyrwało ją z zadumy.

Miss Lascelles, w bogatej sukni z złotego jedwabiu, z zarzutką, spuszczoną z jednego ramienia, wyglądała jak uosobione marzenie. Na widok szycielki, w zamysłonych jej oczach zdumienie zabyłszy.

— Madziu, ty tutaj? Dla czego nie śpisz jeszcze? — zapytała.

— Wolałam zacząć na panią. Jeżeli każesz, misia Lascelles, usunę się natychmiast.

— Cóż znowu? Wiesz, że mi cię zawsze miło widzieć; siadaj napowrót, ot tak.

I zmusiwszy dziewczynę, by dawne zajęła miejsce, sama osunęła się na dywanie, głowę o kolana jej opierając.

— Och, Vilno, droga siostrzo Vilno! jak możesz robić coś podobnego?

— Cicho, Madziu, cicho. Pozwól mi tu pozostać. Gdybyś wiedziała, jak ja strasznie, jak śmiertelnie jestem znuzona.

— To nie powód, abys mię pani psuła swą dobrocią.

Vilna podniosła głowę, zatapiając wzrok spokojny, zycyliwy, w pętych jej oczach Magdaleny.

— Słuchaj Madziu — wyrzekła — odkąd tu jesteś, a więc od miesiąca blisko, przyglądam ci się badawczo i wiem iż polegasz na tobie mogę. Ja nie panuję służącej, lecz powiem ci i przyjaciółki potrzebowałam, Madziu! pamięć zaś na chwile dawne, razem spędzone, ciebie mi wybrać kazała.

— Możesz mi zaufać, siostrzo Vilno — brzmiała poważna odpowiedź. — Gotowa jestem uczynić dla ciebie wszystko, co tylko w mej mocy będzie.

— Zapomnij najwpierner o różnicy urodzenia i nazywaj mnie po imieniu — prosiła miss Lascelles — pracowałyśmy razem i równe sobie jesteśmy. A teraz przyznaj: wszak martwiłam cię w ostatnie czasy?

— Żąk wiesz o tem?

— Śledziłam każde twe spojrzenie przez cały miesiąc ubiegły. Biedna Madziu, byłaś mąm zdumiona i zgorziona zarazem. I nic dziwnego.

(d. c. a.)

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Warszawie.

Fabryki: w Opocznie i Sławiąnsku.

POLECA: posadzki, płytki terrakotowe i licówki, zwykle i glazurowane, ogęłe ogniowrwałe. Zamówienie przyjmuje i podejmuje się układania posadzek:

Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

Advertisement for M. Piaseckiej, a school for girls in Częstochowa. Text includes: 'Pierwszorzędna Wyższa Szkoła Krolej i Szycia M. PIASECKIEJ', 'Częstochowa II Aleja № 40.', and details about the school's program and fees.

Advertisement for 'Pracownia Gorsetów „HYGIENA”'. Includes an illustration of a woman in a corset and text: 'Pracownia Gorsetów „HYGIENA”', 'Częstochowa, II Aleja Nr. 29.', and details about the workshop's services.

Advertisement for 'KUPIJCIE CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki „PASIEKA”'. Text includes: 'KUPIJCIE CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki „PASIEKA”', 'w Częstochowie, ulica Mała № 20.', and 'Żądać wszędzie'.

Sklep spożywczy do sprzedania. Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 269 kowska 22. 282-2-1

KANTOR WŁASNY Częstochowa, II Aleja № 38, — w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski. Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.